

Alcabon



BOLESŁAW LEŚMIAN

NAPÓJ CIENISTY

Alcabon

Był na świecie Alcabon. Był, na pewno był!
O brzóz przyszłość wiódł z mgłami walki nieustanne.
Próżnię życia na karku dźwigał z całych sił!
— «Tere-ferel!» — tak śpiewał,
Gdy się śmierci spodziewał.
Aż pokochał osiadłą na strychu Kurjannę.

Drzewo

Śmierć, Śpiew

Dur go pchał wzyź po schodach. Dur, na pewno dur!
We łbie miał złote mroczy i srebrne zamiecie,
Gdy, wspinając się ku niej, dawał baczny zór
Na czar, co się po cichu
Tak utrwał na strychu,
Jakby miejsca zabrakło gdzieindziej na świecie.

Pożądanie

W drzwi uderzył oburącz. W drzwi, na pewno w drzwi!
Ktokolwiek w drzwi kołacze — niech wejdzie i kocha!
Kurjanna, jak Kurjanna... Śni raczej, niż drwi...
Na barłogu — od środka
Patrzy duża i słodka, —
Lgnie do niej ufna ciało koszula — ciasnocha.

Kobieta, Sen, Ciało, Strój

Znój mu wargi przynaglił. Znój, na pewno znój!
Szedł do niej po ciemnościach, jak wicher po łanie!
Kto ma oczy — niech widzi! Był ich cały trój:
On i barłóg, i ona
I wyrychlił ramiona,
By ją porwać na trwale wbrew światu kochanie!

Kochanek, Kobieta, Miłość,
Pożądanie

Biel jej ciała przywłaszczał. Biel, na pewno biel!
A chłonęła go w siebie ciszką jak mogiła.
Poznał, czym jest czar nocy, szepc i chętna ściel,
I tak skochoł dziewczynę,
Że wołała w mrok: «Ginę!» —
Bo się pierwszej miłości niechcący broniła.

Ciało, Grób

Gil jej w uszach zadzwonił. Gil, na pewno gil!
Tak tętniła krwią śpiewną, tak drżała w głąb chcenia...
Zdzierz szczęście!... Nie zdzierzyła!.. Ledwo kilka chwil!...
Nienawykła do czaru,
Zmarła z westchnień nadmiaru,
Umierając, nie miała nic do powiedzenia!

Krew

Śmierć, Słowo

Strych zawinił wszystkiemu! Strych, na pewno strych!
Z jego wyżyn dał w nicość nura bezpowrotnie, —

Samobójstwo

Zaśmiał się w samo niebo, a przy ziemi — ścielił,
Pilnej śmierci cios tępy
Duszę rozpruł na strzępy,
Aż się z niej wysypały skarby dożywotnie!

Dusza

Piach się z duszy wysypał! Piach, na pewno piach!
Ten, co w podróż się złoci do zorzy, gdy kona, —
Bochen chleba w gwiazd wieńcu — skrót pałacu w mgłach —
Rzęsa Boża — dwie pszczoły —
I trzy z wosku anioły.
Czego tylko nie było w duszy Alcabona!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/napoj-cienisty-alcabon>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian (1877-1937), *Napój cienisty*, Wydawnictwo Mortkowicza, Warszawa, 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Ginalska, Marta Niedziałkowska, Sylwia Hornowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).